DZWON
STARO-POLSKIEY
FABRYKI
ULANY
W
WARSZAWIE

ROKU

M. DCC. LXXXXI.

DZWON

F ˙òg Polacy ! cóż to daley z , i z tą naſzą opłakaną będzie /yczyzną? wſzyſtko iuż nie mal rozpoczęte, a nic ſtałego na przyſzłość nie widać. Pomnaża ſię nowy Folial wie ki pod imieniem Konſtytucyi a Prawa pewnego niemuſz, pracuią bez przerwy rok trzeci, a wſzyſtko z oporem idzie, oświeca wielość Autorów piſmami ſwoiemi Naród, a fanatyzm dawny go męczy, krzyczy mnoſtwo ludu

na przemoc, a możnowładzców pełno, skarżą się na bezprawia tysiące, a nikt sprawiedliwości domacąć się nie może, widzą wszyscy ogólny nierząd, a poprawić go nie chcą, wieszaią za sto Złotych złodzieia, a naywiększemu zbrodni honory czynią i dobrze go płacą, pastwią się szczury, myszy i móle nad Prawami dawnemi, które przesąd, ciemnota, osobistosć, nienawiść i obca przemoc podsuwały powszechnie, a nie masz ktoby ich w stosy zwaliwszy spalić rozkazał, więdnieie z nędzy pospòlstwo, albo z głodu umiera i pod ciężarem upaba podatków, a Kapłan nie czynny i Starosta chciwy w zbytkach żatopiony, pomnaża ucisk, gada setna cząstka o wolności ustawnie, a miliony rolnika stęka pod obmierzłym niewoli iarzmem; tępieią cnota, zasługi i naypięknieysze talenta i rzadki, kto się o podobny towar zapy-

ta, a ſamodzierżcy potomek ściąga iuż w kolebce rękę po urzędy i penſye znaczne, dobiia ſię *Porta*, dawniey ſkrzywdzona krwią własney ziemi, *Kròl Pruſki* na zdobydz i korzyści czuwa, Polſka ſpokoyna choć naywięcey ſkrzywdzona, może że ieſzcze na nowe zezwoli zabory.

Z tych moich uwag, niech mi wolno będzie powiedzieć przynaymniey o niektorych artykułach ſtarego nierządu.

Jeżeli Prawa powinny bydź hamulcem namiętnośi ludzkich, a beśpieczeńſtwem maiątku, honoru i życia każdego, tedy nie o ich wielość, ale doſkonałość ſtarać ſię należy. Bo cóż za korzyść mamy z dawnieyſzych licznych, gdzież ich exekucya, ktoż ich ogarnąć pamięcią zdoła, kto zakupić wſzyſtkie potrafi, kto oboiętnośc, niedokładność i przeſądy ich zgłębi, kto takie widząc ſzanować będzie? żal ſię Bo-

że papieru, druku i pracy. Prawu aby było doſkonałe i na wyżſzym Prawie, to ieſt na prawie natury wſparte, należy położyć za fundament pierwſzy ſprawiedliwość, pośłuſzeńſtwo i ściſłą onego exekucyą to powinno bydź iaſne, krótkie i do poięcia każdego łatwe, z pod którego żaden ſtan i kondycya ludzi wyłączać ſię nie może, ale człowiek każdy nayświątobliwiey winien mu ſwoie z uſzanowaniem podległość i poſłuſzeńſtwo. Tać to Praw dawnych niezmierna liczba i natłog, pomnożyły Juryſtów i Patronow do kilkunaſtu tyſięcy Oſób, a z niemi wprowadzone zdzierſtwa, podeyścia, zdrady, oſzukańſtwa, próżniactwo, ſzalbierſtwo, i tym podobna nieſworność. Niech brzmi Patron w cudzych uſtach niewinności obrońca, Praw tłumaczem, niech za Rzymſkiego *Mecœnaſſa*, i nie na pozor tylko za mędrka ucho-

dzi, w głowie atoli rozſądney (wyiąwſzy nie naywiękſzą liczbę ludzi cnotliwych, ſłuſznych oswieconych) przeciwnie zawſze brzmieć będzie. Profeſſya ta cała złemi upoważniona Prawami, ieſt to ów Aptekarſki merkuryuſz po całym ciele nurtuiący człowieka. Pytam ſię, gdzie ſzukać owego, któryby oſierociałey wdowie rzetelnie uſłużył, ktòryby łzami biednego mieſzkańca wzruſzył ſię, ktòryby oſadzonego przemocą więźnia pilnie i otwarcie bróńił, ktòryby bez pieniędzy ſprawy naylepſzey podiął ſię, słowem któryby przyſięgi ſwoiey we wſzyſtkim dopełnił? Rzadki baieczny *Fenix* w Arabii odradzaiący ſię z popiołow, ale daleko rzadſzy nie interesſowany Patron w Króleſtwie Polſkim. Bróńcie ich ſławy i rzemiosła wdowy, które mimo ukłonów i umizgów częſtych, oſtatnią puściznę po mężu, na ich ołtarzu zło-

żyłyście chciwości, mówcie za niemi osierociałe po rodzicach dzieci, które straciwszy za ich poradą majątek, dziś już prosicie chleba, usprawiedliwiay ich i ty szlachcicu Procesś wiodący z Panami któryś przez ich Kondykta straciwszy wszystko, wykarany grzywnami i wieżą nakoniec, ledwie z Trybunału umknął, mow Cudzoziemcze, coś w sprawach wexlowych i handlu, po tęgich Konferencyach odbytych wskòrał, po kalkuluy wieleś na wpis, za wpis, od wpisu, gdzie się grosz miedziany nie należał, samym Agentom wydał, a wieleś wygrał, powiedź i ty Facyendarzu, negocyancie, Kommissancie, rękodzielniku i Lichwiarzu Warszawski, iak zręcznie wasze, *prawnością terminalnością*, *formalnością i licznemi praejudicaty* wyszlamowali kieszenie, tyś gładko podszedł, ciebie prawnie zażyto, ty nakoniec dumny Arysto-

krato przeyrzy regeſtra wſzyſtkie, wieleś na prezenta, obiady, wino, i kapitulacye roczne, chcąc ſprawiedliwość przytłumić, a ſłabſzego zgnębić, dla Juryſtów i Plenipotentów wydał, a zapewne wſzyſcy iednogłośnie przyznacie ſię ſobie, że dwa razy więcey ſtraciliście na Proceſs, niż wynoſił pryncypalny intereſs. Kto mówi, iż Poſłem i Sędzią naylepiey obrać Patrona, nadto błądzi w ſwoiey kalkulacyi. Bo któż piſzę oboiętne Prawa i Dekreta, napychaiąc w nie ſtrupiałą łacinę? ieżeli nie Patron Prawodawca i Sędzia. Ten albowiem maiąc wybiegami nabitą głowę, uważa pilnie, gdzieby ſwóy kręty przyłatać do zapadaiącego Prawa i Dekretu dodatek; a potym go w wypadłych zdarzeniach potrzebnie nadciągnąć, a nadto uważmy, z kądże to Patron ma bydź zawſze rozumnym i głębokim politykiem, kiedy w Trybuna-

łach, Ziemſtwach, Grodach i rożnych *Subſelliach* poſpolicie Bachus i węnera panuią. Tamto bowiem piiatyka, burdy, koſterſtwo, a dawniey z komputowym żołnierzem zatargi i czuby, tam w mieyſcu Biblioteki, butelka, kielich, pułmiſek i niezmyte talerze po hultayſkim bigoſie, a między temi pęki porozrzucanych papierów, tabaką, trunkami i ſoſami tak dobrze zmazane i zlane, że ich potym przeczytać trudno, tam zamiaſt naylepſzych Autorów, *Knapiuſz*, *Synonima*, *Alwar Po-Jezuicki*, *ſtara Grammatyka Piiarſka*, *manuſkrypt Acceſſoriorum*, *i niektore kawałki zbutwiałych Woluminow*, = które razem złączone dzieł wielkich i pięknych gabinet ſkła laią. tam nażeżywſzy ſię przy kratkach z wygoloną głową, gadać wiele, ſzczypać ſtrony, wąſa i paſa poprawiać, palcem Konſtytucye ſzturgać, papierki przetrząſać, to rozum wielki,

tey prawdy zabawney, rzadki ktòby z pacyentów i przytomnych nie widział.

Należałoby dla odſtręczenia Patronów, uſtanowić Prawò zakazuiące im na zawſze Urzędów wſzelkich; niż zaś Prawa doſkonałe i iaſne napiſane będą, zoſtawić tych tylko Patronów, którzy z umieiętności i charakteru wyexaminowani, dobremi pokażą ſię Obywatelami i obrońcami, tych liczbę w każdey Magiſtratarze pewną przepiſać, Przyſięgę obostrzyć, zdzierſtw wſzelkich, kondyktów i opilſtwa nayſurowiey zakazać. A tu uyrzy ſkutkiem każdy, że ſpokoyność pomiędzy Obywatelſtwem prawdziwa zakwitnie, Prawa i Dekreta tłomaczeniu częſtemu podpadać nie będą. Proceſs zrozumialſzy i Rozwody tańſzemi zoſtaną. Ci zaś Jchmość przekonawſzy ſię powoli, że nie można domu, grzbietu, gęby,

gardła, żony, dzieci i innych samym ięzykiem opędzać potrzeb, że takową monetą ustną dłużey skarbowych podatków opłacać nie wolno, nie ieden z nich porzuciwszy professyą swoię, do innych użytecznieyszych w Kraiu zdaie się posług.

Bydź może, że słysząc raz pierwszy odemnie lekko dotkniętą prawdę złośliwy siepacz iakowy, któremu w serce ugodzi, zechce zaostrzyć pioro swoie na odparcie oney, atoli ia go wcześnie upewniam, iż mu replikować nie będę, chyba kto inny, bom od nikogo żadnego *honorarium* nie wziął. Lecz nie dosyć mieć krotkie prawa i małą liczbę oświeconych Patronow, ale potrzeba do ich wykonania władzy dzielney, ktoraby z wyboru osób cnotliwych, swiatłych, wiadomość rzeczy prawdziwą posiadaiących składała się, potrzeba Sędziow wszy-

ſtkich ile możności ze ſkarbu regularnie płacić, iżby potrzebami znagleni na cudzy nie oglądali ſię worek, potrzeba w przypadku zdarzonego przekupſtwa i nie dopełnionego prawa, nie odwłocznie i przykładnie karać, potrzeba wprzod przychodzącego do Magiſtratury iakowey znać doſkonale z poprzedzoney applikacyi, zaſług i innych przymiotów. Bo iakże dziś ow Sędzia np. nie douczony Juryſta, lub Dworu iakowego aſſyſtent; albo za granicą zdziczały Kawaler, zdoła zadoſyć uczynić ſwoiemu powołaniu, kiedy pierwſzy z nich wyſzedłſzy ze ſzkoł, a ledwie czytać i piſać umieiąc, zaraz w Kancellaryi iakowey, lub przy Patronie oſiadł, tam uſtawnie na złowienię dybał złotowki, ſzablą bruki i domoſtwa cechował, a zaznaiomiony i ośmielony w Obywatelſtwie, po kuligach, balikach, redutach, pigmikach i aſ-

ſamblach upędzał ſię, drugi ſłużąc dworſką i cały wiek nadſkakuiąc Panu ſwoiemu, ſtaynią, kuchnią, piwnicą, ſeraiem zarządzał, albo Szlachtę furami na Seymiki zwoził, inny po Kafenhauzach, Billaruſach, Teatrach i fartuſzkach Zagranicznych ſłużąc *Faraonowi* woiażował, a zmarnotrawiwſzy maiątek i zadłużywſzy ſię po uſzy, wymokły iak śledź, zamiaſt edukacyi, przywiozł do Kraiu, migreny, ſpazmów, merkuryuſzu i inne gatunki francużkiey choroby. A z tąd czyliż dziwić ſię możem, że dziſiay tylu ſpodlonych, ſprzedaynych, drapieżnych i nie ludzkich widziemy Deputatów, Kommiſſarzów, Sędziów, Podſędków! Komorników, Piſarzów, Regentów, Subdelegatów, Burgrabiów; że ci wyiokami ſwoiemi tak iak ów Kupiec ſklepu Norymberſkiego pozornemi cackami mamią i durzą Publiczność, że w iedney

ſprawie po kilkadzieſiąt liczemy Dekretéw, a Summaryuſzów, Merytòw, Konnotat, Pozwow, Przypozwòw, Manifeſtòw, Wizyów, Obdukcyòw, Proklamacyów, Remanifeſtów, i tym podobnych papierków bez liczby.

Tu ſtańmy i uważmy koleyno nieodſtępne towarzyſtwo Juryſty, to ieſt Xiędza, Doktora, Kupca bankruta, lichwiarza, ſzulera, żyda i nierządną niewiaſtę, a nayprzòd Xiądz.

Nie ma żaden Monarcha, żaden udzielny Pan, żaden ſkarb publiczny, ani mieć może, tak pewne i niezawodne dochody, iakie maią Xieża. Ci a bowiem wſzyſtkie ſwoie korzyści i funduſze założyli na życiu, powołaniu i śmierci człowieka. Ta kalkulacya duchowna i święta z prawa natury wypływaiąca, ieſt w ſkutku ſwoim pewna i niezawodna, bo każdy chcąc żyć, wprzod ſię rodzić muſi, i tu zaraz

opłaca ſię *Chrzeſt i Wywod*, każdy przyſzedłſzy do lat, zmierza do pewnego ſtanu; tak ów, który ſię żeni, opłaca zapowiedź, indult, ſzlub, i znowu wywod, Kleryk podobnież wſzyſtkie poświęcenia, inſtallacye, dyſpenſy, ſakry, a wſzyſcy bez wyłączenia umieraiąc śmierć, dzwon, exortę, exportacyą, Kazanie, Kondukt, Wigilie, Mſzą i gròb opłacać muſzą, ſkarb zaś Publiczny na nie ludności, gradobiciu, ogniu, wylewach wody, powietrzu, nie urodzaiach i tym podobnych nadzwyczaynych przypadkach czyniąc allewiacye częſto ſzkoduie; Xiądz bezwzględny i nie czuły na wſzyſtko uſtawicznie woła = *zapłać*, *day*, *dzieſięcinę*, *kolędę*, *bo chrzcić*, *wiązać*, *błogoſławić*, *dyſpenſować i chować nie będę:* iakoż Ja ſam przeieżdżaiąc przez Miaſto *Paięczno* w Arcki Dyecezyi Gnieźnieńſkiey leżące w letniey pod ów czas porze i upałach

łach nay większych, widziałem 5. razem trupów pod domami na słomie złożonych, gdzie lubo konie znużone miałem i sam potrzebowałem posiłku, iednak dla nieznośnego fetoru we cwał owo przebiegłem Miasteczko, a dopiero o pół mili stanąwszy w karczmie na popas, dowiedziałem się z wzdrygnieniem natury, iż nie litościwy Proboszcz pomienionego Miasteczka, był to *Utriusque Juris Doctor & Canonicus Cathedralis* obecnie tamże z znacznym gronem kobiet mieszkaiący, który żadney owieczki swoiey od Zł: 200. pogrześć nie kazał; podobnież widziałem *w Sanikach* w Dyecezyi Poznańskiey, że Pleban tamteyszy zmarłego podrożnego biedaka kazawszy go strząsnąć po śmierci, a nie znalazłszy żadnych przy nim pieniędzy, na inną Parochią przenieść rozkazał, którego dopiero w Sąsiedztwie mieszkaiący Ple-

ban *Jamniński* (1) pełen miłosiernych uczynków i światła, zwieść, trunnę i koszulę zrobić rozkazał, a potym z budowaniem przytomnych sam przystoynie pochował. Ale na

---

(1) Jamno i Barcik, *wiedzieć należy. że to są dobra od Biskupstwa Poznańskiego, przez zamiane za wieś* Lisice *oderwane. Na tey zamianie straciło Biskupstwo blisko 200,000 Złł: teraz gdy Biskupstwa wszystkie poszły na skarb Publiczny, a Biskupi po sto tysięcy płatni rok rocznie, zaczym należy Rzepltey odmieniać się na powrót z pretendowanym Possessorem* Dobr Jamna i Barcika *obsituiących w lasy, sianożęcia i grunta wyborne, oddać mu* Lisickie *wyludniane i puste. O zamianach rownież szkodliwych dla Skarbu, powiem na innym mieyscu obszerniey, z wymienieniem kto, co, za co i kiędy zabiał i pomięniał się.*

cóż szukać odległych przykładów, kiedy w samey Warszawie, gdzie tylu Biskupów, Prałatów, Opatów Kanoników, Officyałów, Proboszczów i rożnego Kleru tysiące napełniaiący ulice, widziemy nie raz pod murami i Kościołami zmarłych nędzarzów, których się żaden wprzód Duchowny nie tknie, aż przechodnie Złotych kilkadziesiąt złożą, świadek nie odrębny drugi tey prawdy, Kościołek drewniany nikczemny w Mieście *Pradze* przy Warszawie, na którego Cmentarzu ze wszech stron otwartym, psy i świnie zbutwiałe z grobów wydobywaią kości, a sierota nie maiąc Szpitala, w błocie nie raz nędzne pod Probostwem kończy swe życie, a. zaś Xięży Bernadynów wyręczaiących Pasterza obszerney Parochii, po 150 Złotych na rok biedni kontentować się muszą, wiedzieć atoli należy, że to Probostwo importuie

corocznie do 1000. Dukatów, nawet oprocz dwóch Dworków na mieyscu Szpitala wystawionych, w których zamiast ubóstwa i nędzy, robią i sprzedaią mydło, trunki szynkuią, a komorne Rządzca Kościołka biednego odbiera.

I toż to są miłosierne uczynki, takież to skutki Ewangeliczney Nauki, taka litość nad bliźnim, aby go od momentu podstrzygaiąc urodzin, nie dać mu w końcu trzech łokci do spoczynku w ziemi, w ziemi tak hoynie i bezwzględnie duchowieństwu rozdaney. Xiądz prawdziwy i dobry, wart po Krolu pierwszego uszanowania, ale Xiądz zły iakiemi teraz napełniona Polska wart ścisłego Sądu świeckiego, bo pospolicie mowią: iż kruk krukowi oka nie wydziobie.

Chcecie Prawodawcy zwrócić duchownego do obowiązków istotnych, odbierzcie mu ziemię, iako własność

do całego należącą Narodu, a przynayinniey ustanowcie nie odwłocznie Prawo, aby odtąd żaden duchowny dwoch, a tym bardziey trzech posiadać nie mogł *Beneficiow*, to zaś pisząc wyrzućcie ów aż nadto przyswoiony warunek = *Salvis &c.* Bo cóż że Biskup ma 100,000. Zł; lubo i to nadto, kiedy ten sam Biskup iest razem Opatem, Prałatem, Kanonikiem, Proboszczem, Plebanem, Prebendarzem i ma drugie sto tysięcy Złotych; a Xiądz cnotliwy, pracuie u niego za połtorasta Złł: iak parobek iaki. Zakażcie Xiędzu noszenia niemieckiey sukni, pudru i fryzury, a dla łatwieyszego poznania Prałata, osobliwie podczas nocy ciemney, każcie mu odnowić na głowie wygoloną Koronę, tak iak mu Kanoniczne przepisały Prawidła, wyłączcie go od Urzędu Ministra i Deputata, nie pozwalaycie mu samemu Spraw rozwodowych sądzić,

bo ztąd naygorſze wypływały ſkutki; ułożcie taxę proporcyonalną dochodów Kościoła i tę w Praw Xięgę zapiſzcie, aby ludzi nie obdzierali odtąd, a w przypadku przeſtępſtwa *Forum* do odpowiedzi Sądu świeckiego oznaczcie. Urządzcie Seminarya i Nowicyaty, i w tych iednoſtayność Inſtrukcyi dla wſzyſtkich przepiſzcie, bo na tym moralność cnot Obywatelſkich zależy.

Mało ieſt ktoby ſię chciał zaſtanowić uważnie nad Doktorami w Polſzcze rozmnożonemi i Aptekami, a to ieſt prawdziwie materya ważna, która oko przezornego Rządu zwracać na ſiebie powinnna. = My Polacy rzadko którego w tey ſztuce z właſnych rodaków liczemy doſkonałego lekarza, ale poſpolicie z zagranicy przybywaiący to tak ważne i delikatne ſprawuią u nas rzemioſło. Ludzi tyſiące śmierć nadwczeſną połyka z ręki ſzarleta-

na Doktora, my zamiaſt go ukarania śmiercią, lub przykładną karą, płaciemy mu ten zabóy ſowicie, on ſię natrząſaiąc zbiera pieniądze, my płacąc ponoſiemy na ciele katuſze i obrani z oſtatniego groſza, ieżli przychodziemy do zdrowia, znowu z nędzy umierać muſiem. Doktor bez złota nigdzie ſię nie ruſzy, a ieżli raz kogo odwiedzi, puls pomaca, kilka ſłów napiſze, a nie tak niebeśpieczną chorobę, iako raczey niemożność w Pacyencie opłacenia ſię roztrząśnie, więcey nigdy nie zayrzy; obietnicą bynaymniey ſię nie wzruſzy. Czyliż nie powinnaby Policya wglądać ściśle w Naukę, charakter, Patenta, Recepty i Lekarſtwa tych wſzyſtkich ludzi, powinien bydź ściſły examen każdego w ſzczególności Doktora, Hirurga i medykamentów, należy ich zobowiązywać przyſięgą w Kraiowey Akademii, tam do brania zaświad-

czeń przymuſić, tego wymaga dobry porządek, tego chce bespieczeńſtwo żyiących, tego nakoniec zdrowa polityka wyciąga. Tu były urwis wpadłſzy do Polſki, iak do iakowego gaiu bez zapytania ſię, męczył, kaleczy, rznie i na wieczność wyprawia; żyd nawet z Talmutu ſwoiego Chrześciańſtwu nienawiſtny, bardzo wielu podobnież zabiia ludzi. Obowiązkiem zatym ieſt dobrego Rządu założyć w Akademiach Kraiowych Szkołę *Anatomii*, *medycyny*, *Hirurgii*, *Botaniki*; nie oſzczędzaiąc nigdy koſztu na edukacyą do ratunku życia ludzkiego ściągaiącą ſię. Com powiedział o Doktorach, toż ſamo o feltzerach i Cyrulikach rozumieć należy, z których podobnież ieſt wielu konofałów takich, że krwi puścić, ranić zagoić, zęba wyrwać i brody doſkonale nie umieią ogolić.

Uważmy teraz bliſkich dwòch braci, to ieſt bankruta kupca i bezſumiennego lichwiarza.

Jako handlem kwitną i bogacą ſię iedne Narody, tak drugie zaniedbaniem onego upadaią i nikną. Duſzą handlu ieſt to kupiec, człowiek uczciwy, w przemyſł, pieniądz i zabiegi opatrzony, na wſzyſtkie przypadki gotowy, a w pomiar dochodów żyć umieiący, takich liczy *Anglia*, *Holandya*, i inne niektòre Państwa, w Polſzcze zaś Przekupień z dobranym kompaniſtą, założywſzy handel miernym Kapitałem, gdy Kredyt za granicą zyſka, a ſklep ſwòy w towary przyſtroi, wnet ſtara ſię przez pożyczkę pieniędzy Kraiowego zarywać mieſzkańca, w tym płacąc procenta po 15. do 25. od ſta, a regularnie dobrze żyiąc, żonę i dzieci ſtroiąc, na ſpacyery i promenady ieżdżąc, mury na przepych ſtawiąc, a na umeblowanie

domu fztuki włofkie i kofztowne koperfztychy kupuiąc i tym podobnych używaiąc zbytków, w tym nagle przeyrzawfzy zbliżaiące fię fatysfakcyi Termina, wyexaminowawfzy Kaffę, Regeftra zbywaiących towarów i to wfzyftko wziąwfzy pod krytkę, a znayduiąc kredyta maffę maiątku fwoiego dwa razy, lub 3. przewyżfzaiące, tu fię uderzywfzy w czoło, przedfiębierze rezolucyą nikomu nic nie dać, ale owfzem iak naywięcey pożyczyć, zebrawfzy zaś kilkadziefiąt tyfięcy nowego Kredytu, i to z gotowizną dawną do kiefzeni fchowawfzy, dopiero udaie fię do Króla z prożbami po Refkrypt, klucze na Ratufz oddaie, Konkurs podnofi Kredytorów po fatysfakcyą Gazetami wzywa, a potym zleżałemi towarów refztami, cegłą, drzewem i doniefieniami długi zagranicznikom i domowym opłaca, na koniec wykwitowawfzy przez po-

czynione akkorda i Komplanacye z desperowanych wierzycielów iednych, a drugim nakazanym milczeniem w Dekrecie oznaczonym zapłaciwszy, znowu w lat kilka handel rozpoczyna, albo w czasie nawet wiszącey przewlokłey Konkursowey sprawy, pod cudzym kupczy imieniem. Ze nie masz na niego żadney za to kary, po razy kilka bankructwo powtarza, zaś wstydliwszy zabrawszy pieniądz, za Granicę cichaczem uchodzi. Tak gdy iest w istocie, czyliż Rząd dobry nie powinien tey polityczney zaradzić kradzieży, która powszechność z pogorszeniem dotyka. Należy przeto ustanowić naysurowsze Prawo na Kupca bankruta szubienicą go równie iak złodzieia karząc; a w przypadku cświadczoney przez niego dla swych wierzycielów satysfakcyi, czyli chęci podniesienia Konkursu, nie dosyć iest wziąść w administracyą iego ma-

iątek i klucze na Ratuſz, ale natychmiaſt oſobę iego ſekweſtrować i dopoty trzymać ściśle w więzieniu, dopokąd każdemu z ſwoich Kredytorów nie uczyni zadoſyć, potrzeba nadto dla beśpieczeńſtwa każdego, nakazać Kupcóm wſzyſtkim intabulacyą maiątku ſwoiego i ich poręczników.

Rowneż prawo ſzubienicy rozciągnąć należy na lichwiarzów wſzyſtkich, których w Warſzawie zagęściło ſię nie mało. Ten rodzay ludzi, ſą to owe trędy cudzą pożeraiące pracą, powiem wyraźniey Lichwiarz gorſzy i niebeśpiecznieyſzy ieſt nad ſamego złodzieia. Złodzieia albowiem kłótka, zamek, rygle, krata, pies czuyny i ſtróż pilny często w zapędach wſtrzymuią; Lichwiarza obrotowi i podeyścia rzadki uniknąć zdoła. Ten przyſtroiony modnie, uzbroiony w pałaſz, lub ſzpadę, oblepiwſzy ſygnetami

zaftawnemi palce, a gardło brylantową fpinką, lub fprzączką podpiąwfzy, wietrzy uftawnie ulice, nawiedza Kościoły, domy, fklepy Kupieckie, luftruie konno odlegle browary i dworki dowiaduiąc fię, czyli kto nie potrzebuie pieniędzy? w inne zaś mieyfca rozfyła różnych faktorów fwoich z inftrukcyą przezornie ułożoną, a znalazłfzy żądanego potrzebnickiego, temu pokazuie nayprzod worek i dźwiękiem zachęca go złota, a maiąc iuż poprzedniczo wfzyftkie iego fundufze i maiątek cały dokładnie na fwoiey odryffowane mappie, dopiero fię z nim o wielość Kredytu i prowizyą umawia, fkrypt na wyżfzey cenie papieru pofpolicie z nayurczyftfzemi warunkami pifzę, Sąd i Regeftr każdy i na każdym mieyfcu w przypadku nie oddania na terminie zapifuie, roborować i oblatować każe, a potrąciwfzy z go-

ry prowizyą po ośm tylko od ſta, za Czerwonych Złotych np: 1000. daie gotowemi i to w oberzniętym Złocie 150. Czerwonych Złotych, tabakierkę z emalią kości ſłoniowey, zegarek złoty tuzinkowy fabryki Pana *Krantz*, lub *Waltra*; ſygnet z Kamieniem lazurowym w perełkę robiony. Koc ſtary, parę łogowatych koni, ſiodło Angielſkie, laſkę z tombakową gałką wyzłacaną, futro myſzkowate, kontuſz papuzi, dwie pary piſtoletów i demeſz niby w Tureckiey nabyty woynie pod Wiedniem, drugi zaś bogoboynieyſzy, nabywaiąc kupieckiego wexlu za 1000. Dukatów, potrąciwſzy procent i *reſico* iakie czyni dla niego daie 585. Czerwonych Złotych. Ow zaś potrzebami znaglony, rad nie rad poniewolnie na wſzyſtko przyſtaie, a ſpinieżywſzy dane ſobie w kilkuſet Dukatach powyżſze *effecta*, ledwie nie-

borak kilkadziesiąt mogł za ogoł dostać. Kredytor pilnuie terminu, wpis wcześnie robi (2) Manifest w pilności o nie zapłacenie kwoty zanosi, areszta kładzie, pienią ciągłą dogrzewa, aż na reszcie sprocesso-

---

(2) *Dawniey w Kommissyi Skarbowey Koronney robiono Wpisy bez okazania Relacyi wydanego Pozwu przed rokiem wczesniey, w Sądach zaś innych Warszawskich do dziś dnia podobno ten dziwotworny panuie nierząd. Ten sposob robienia wpisòw, iest to pułapka na ludzi, w którą łowią ich Patronowie dla własnego zysku, bo pospołicie zaczynaiący Procefs iakowy, zaraz z góry odstępuie dla swoiego Mecænassa Adjudykatòw wszelkich. To bezprawie wytępić należy, zagroziwszy, tak Wpis przyimuiącemu, iako też on staraiącemu się karą odsądzenia na zawsze.*

wawſzy cały maiątek bezbożnik zabiera.

Drugi ieſt gatunek Lichwiarzów, którzy nie iuż na wexle, lub ſkrypta, ale na zaſtawy trzy razy więcey wartuiące pożyczaią pieniędzy, Złoty ieden od Dukata, a przynay, mniey groſzy 15 biorąc na Mieſiąc, a to pod przepadkiem nie wykupienia na terminie zaſtawioney rzeczy, inni ſą ieſzcze, którzy na tydzień Złoty ieden od Złotych ośmnaſtu biorą, inni nakoniec, którzy ſamemi Papierami handel prowadzą, o tych Lichwiarzach naſtempnym piſmem uwiadomię ciekawą publiczność z wyſzczegulnieniem, gdzie który tak zacny mieſzka wygodnicki, czyniąc zaś o nich rzetelny Rapport, ſtarać ſię zechcę przymioty opiſać każdego, wſzelako życzę gorąco Prawodawcom Polſkim deklarować tym czaſem karę ſzubienicy dla bezſumiennego Lichwiarza,

rza, bo inaczey oſzukańſtwa końca nigdy nie wezmą.

Do Kompanii Lichwiarzów przydać należy ſzulerów, których moc wielka znayduie ſię w Warſzawie. Ci ludzie niczym więcey nie zaprzątnieni iak tylko ſamym ſzulerſtwem, trawią poſpolicie wiek cały po Kafenhauzach, domach ſzynkownych i oberżach, odwiedzinach *Dubna*, *Lwowa*, *Herſonu*, *Kiiowa*. *Lublina*, *Wilna*, *Grodna*, *Piotrkowa*, i t. d. gdzie uſtawnie na złowienie cudzego groſza, iak diabeł na dobrą duſzę czychaią, zgrawſzy zaś w markowane i kluczowane Karty przez ułożonego liſa, gładkie filowanie, dobrane z innemi znaki i Faraonową taktykę zręcznie nieiednego z ſłuſznych Obywateli, a naywięcey zapaloną młodzież z oſtatniego maiątku i fantu, rozpaczy, uboſtwa, nędzy, zmyſłów, a nawet życia utraty ſtaią ſię nie raz przy-

czyną. Z tych ſzulerów wielu okrywſzy grzbiet mundurową ſuknią, ſprawiwſzy Karetę i konie dyſtyngwowane odwiedzaią domy i tam do grów ażardownych męſzaią ſię, inni zaś pomnieysi krupieruią Panom, albo zręcznie taſuią i filuią Karty, a za tę podiętą pracę, do dzieſiątey należą części. To plugawe gniazdo, czyli antrepryzę ſzulerſką, znaydzie ciekawy *u Szultza* w Dulfuſowſkiey Kamienicy, przy ulicy długiey na pierwſzym piętrze, *u Bera* na Podwalu, przy Nowomieyſkiey Bramie, pod bokiem Baſtylii Warſzawſkiey, na pierwſzym piętrze. Ale nie *u Iwaſzkiewiczowey*, iak doniesiono wprzody, ale obok nich u iednego Jegomości tamże lat kilka mieſzkaiącego i po wielu innych mieyſcach, czemu ſzuler bezkarnie okpiewa aż do późney ſiwizny? bo Policyi niemaſz, bo Inſtygatorowie piwo Angielſkie wino i poncze ſpiiaią, lub Kapłony z ſo-

ſami zaiadaią. Należy temu złemu iak morowemu rychło zaradzić powietrzu, a do Prawa Kardynalnego *Neminem captivabimus &c.* dołączyć potrzeba Klauzulę = *wyiąwſzy gorący uczynek, ſzulera, bankruta kupca, Lichwiarza, Rzemieślnika w poniedziałek piiącego w ſzynku, tulacza; i cudzołożcę* tych ludzi, niech nie zaſłania wiek, mundur, ſzabla, ſzpada, oſtroga, remiza i ogułem zapłacona beczka.

Zyd z natury ſwoiey i Nauki Chrześciańſtwu nienawiſtny, z obyczaiów i ſtroiu obmierzły, z czynów w ſpołeczności ludzkiey żyć nie godny, nie wart ieſt, aby go Polſka karmiła ziemia, a ia żebym o nim obſzernie piſał. Jeżeli zaś duch Prawodawczy zwróci na niego oko, iako na mieſzkańca zadłużonego w Kraiu, iako na bliźniego żyć mogącego lepiey, tedy należy z gruntu teraz inaczey całe urządzić

żydowſtwo, Talmuty wſzelkie ſpalić im nakazać, ubior oſzczędny i przyzwoity przepiſać, edukacyą dla ich młodzieży w Polſkim i Niemieckim tylko języku zalecić, do rzemioſł, do roli, do wozów woiennych za furmanów brać kazać, Handlu zaś temu tylko dozwolić, któryby czyſtego Kapytału Złotych 40,000. pokazał i miał Kaucyą oſiadłego Kraiowego Obywatela za ſobą i ſummą przerzeczoną. W reſzcie oddać żyda właścicièlom ziemi wprzòd należycie urządzonego i w podatkowey opiſanego materyi, ktòryby nim podług Praw ſobie ſłużących Ziemiańſtwa zawiadywał i kierował.

Wyſzczegòlniwſzy powyżey niektóre przymioty rażącego wſpołeczność ludzką towarzyſtwa, gdy mi wypada powiedzieć ieſzcze, o niewieście nierządem zaiętey, tu z gòry oſtrzegam, iż nie chcąc gorſzyć niewinnych, którym to piſmo

wpaść może w ręcę, powiem tylko w powſzechności còżkolwiek.

Nierząd w tym Wieku XVIII. iak daleko zagęścił ſię w Polſzcze, w Polſzce owey niegdyś wſtrzemięźliwością inne celuiacey Narody, wymowić trudno. Sławne nayprzód bezwſtydną lubieżnością Nalewki i Trembacka Ulica w Warſzawie, dziś iuż na ich mieyſcu ta ſama Stolica zamieniona w Nalewki, a Kray cały w rozwolnioną Warſzawę. — Rzadki albowiem dom w tey Rezydencyi Królów, gdzieby nie było wſzetecznych niewiaſt na Publiczny wyſtawionych handel, gdzieby nie znalazł mężatek zgorſzonych i gorſzących, gdzieby brzydka choroba małżeńſkiego nie zmazała łoża, gdzieby lubieżny ſodomczyk, albo *Wſzetecznik Koronny* nayświętſzych nie potargał ślubów i innych natury nie połamał prawideł, gdzieby ſzkaradna wenera nie

naznaczyła nosa, nie wygryzła oczów, nie uiadła serdecznego palca, gdzieby miłość pozorna nie ździurawiła worka, nie nakręciła zegarka, i domowych nie przetrząsnęła sprzętów, gdzieby młodzik w pierwszych dniach wiosny nie stracił cery, maiątku i zdrowia, gdzieby stary gorzkich nie popiiał dekoktów, a baba zwiędniałych nie odnawiała kości, gdzieby kobieta słuszna publiczną bydź wzdrygała się metressą, gdzieby duchowny w stróy świecki przebrany, podłych nie zbiegał burdelów, gdzieby Zakonnik młodey nie nawidził rzeźniczki, wina z piła i miodu dobrego nie popił, podwieczorku, lub śniadania smacznego nie ziadł, gdzieby dworski dla swoiey faworyty naylepszego nie wyniósł z Pańskiey spiżarni kąska, gdzieby Patron konferencyą, zwłaszcza kawaler iałowo odbył; słowem rzadkie iest mieysce i pod-

dafze, gdzieby wyuzdana lubieżności namiętność nie odezwała się często; wiele ia sam żón cudzych odmówionych widziałem, wiele utrzymywanych z pogorszeniem całey publiczności, wiele dotąd matron bezwstydnych, wiele bezkarnych Paniczów? próżno obszerny ich wyliczać regestr, dosyć będzie gdy powiem: ludzie skłonnieysi zawsze do czynienia złego, niż do działania dobrych uczynków, gorszemi co raz bydź zechcą ieżeli nie będzie zakazu Prawa surowego, określaiącego obyczayność wszelką.

Ale gdy piszę o rozwiązłych obyczaiach wieku dzisieyszego, w ten moment, przychodzi mi na myśl z ostrożności wypadaiąca uwaga taka = wiemy że do Klasztoru Dzieciątko-Jezus rok rocznie po kilkaset oddaią opuszczonych od rodziców dzieci, wiemy że na miłosierne uczynki pamiętna zawsze Rzecz-

pospolita, wiemy że fundusze iak są potrzebne na to wielkie dzieło, tak w rzeczy samey, ma one obszerne toż Dzieciątko-Jezus, teraz wypada zapytać się miłosiernych Panien i Missyonarskiey *Inspekcyi*, gdzie też te wszystkie przez lat tyle podziały się dzieci? o których po każdym nowym roku uwiadomia Gazeta Warszawska, i których tyle nie raz widziemy, to iest okoliczność nie mała, nawet do opieki i władzy należąca rządowey. Potrzeba zatym, aby miłosierne Panny czyniły ścisłą kalkulacyą przyszłey Kommissyi Policyiney, wiele wyhodowały, gdzie ich obróciły, komu rozdały, wiele za nie wzieły, na co zebrane obróciły pieniądze, bo ia sam lubo miłosirdziu ufam, ale razem troskliwym bydź nie przestaię, iżby niewiniąt takowych za granicę nie uwożono, albo nie oddawano krwi często Xią-

żęcey i dyftyngwowaney w poddańftwo, lub na los nie narażono oboięttny, albo całe zawodny.

Kiedy Rzeczpofpolita chce fzczerze z odmiany czafu i okoliczności korzyftać, winna ieft wfzelkich porufzyć źrzódeł do pofkromienia zbytków w iednych, a tym famym ulepfzenia doli opłakaney drugich. = Marywil Kanoniczek Warfzawfkich zbiera intraty rok rocznie po kilkakroć fto tyfięcy Złotych, tenże fam Marywil ma tylko kilkanaście Panien, które nie maiąc zatrudnień żadnych przywiązanych do fwoiey rozwolnioney Klauzury, uftawicznym tylko fwataniem i plotkami bawią fię, na miękkie i wygodne depanfuią życie. Czyliż nie będzie daleko użytecznieyfzy i zbawiennieyfzy ten cały, tak wielki Fundufz, gdy Stany Seymaiące przeznaczą z niego na 30. Panien prawdziwie ubogich co rocznie za mąż

idących, każdey posagu po 10,000. Złotych, a resztę po skończonym życiu teraźnieyszych Kanoniczek, gdy na Szpital ubogich, którzy dziś z upodleniem Narodu w gnoiu i śnieciach umierać muszą, oddadzą, tu bynaymniey Fundatorów wola nie naruszy się w niczym, owszem święta prawdziwie przemiana cieszyć ich będzie nie mylnie na tamtym świecie, a Was Prawodawcy Polscy łzy sierót radosne, ięk schorzałego ubóstwa zwolniony i odległa potomność wielbić dosyć nieprzestaną nigdy, za to tak miłosierne i pełne ludzkości dzieło. Niemniemay żadna Kanoniczko Warszawska przepasana wstęgą! abym był z cudzey własności hoyny, bo z was każda, ieżeli miłość osobistą porzuci i próżniackie życie, zapewne na móy zezwoli Proiekt.

Toż ſamo uczynić należy z bogatemi Klaſztorami płci oboiey, ktòre znakomite poſiadaiac Funduſze, dziwotwory zamiaſt prawdziwych ofiar przynoſza przed oblicze Pańſkie, czas ieſt zabobonności dać odpór, czas złe, aby nie było gorſze poprawić, czas czynić ogułowi dobrze, iżby partykularny lekkim chlebem zaſilony nie pomnażał grzechów przeciwnych ludzkości, Religii i Bogu, tego wymaga czyſty ſpoſób myślenia, tego chcą ſamey natury prawidła.

NB. O Staroſtwach, Opactwach i Prelaturach nadewſzyſtko pamiętać należy, bō Woyſko nie dokompletowané, Funduſzu doſtarczaiącego na Inwalidów nie maſz, Bank Narodowy koniecznie potrzebny i tyle nie przeliczonych widziemy potrzeb.

Miaſta zyſkały iuż ſprawiedliwość i honory, proſzą ieſzcze o chleb i

Rząd wewnętrzny nadewſzyſtko o- nym potrzebny. bo ieſzcze radzić ſami ſobie nie umieiąc zupełnie, ani nie widząc na przyſzłość pewności tego, co dopiero pozyſkali nad ſpodziewanym loſem, osłabieni pobraterſtwem i wſpaniałością nagle, prędzey przyidą do uboſtwa i nędzy. Cudzoziemiec do nich nie przyidzie bogaty, a o gołych nie trudno; bo pierwſzy potrzebnie wprzod wiedzieć, czyli będzie Sukceſſya, czyli wolna Elekcya, iak dawniey? — Polaków nawet ſamych ieſt wielu, którzy częſto powtarzaią iedno, iż gdy nie będzie Sukceſſyi, oni więcey Elektorami bydź nie chcą, przy pomocy intryg lub kolby Moſkiewſkiey.

Głos Dzwonu tego uſłyſzy zapewne z przekonaniem Narod, uderzy

w ſerce światłego Prawodawſtwa, przerazi ſzkodliwe wſpołeczności członki; ocuci zdrożną i nie ludzką namiętność, a wypadłe uſtawy w przyſzłości wróżyć każą w ſpokoyności kwitnącą Rzepltą Polſką.

Reſzta potym.

DONIESIENIE

Dzieła tego dostać można w Xięgarniach i Drukarniach Warszawskich.